Nr. 64. Czwartek 18. Marca 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 17. marca. Dnia 17. marca 1852 wyszedł w c. k. galicyjskiéj drukarni rządowéj i został rozdany XVII. zeszyt z r. 1850 dziennika rządowego ustaw krajowych dla kraju koronnego Galicyi.

Sprawy krajowe.

Czynności Lwowskiéj izby handlowéj i przemysłowéj.

XXX. zwyczajne posiedzenie z dnia 11. listopada 1851 roku pod przewodnictwem prezesa p. *Floryana H. Singer.*

(Dokończenie.)

Istniejące przepisy o rzemiosłach mają widocznie na celu zniesienie wszystkich niepotrzebnych ograniczeń cechowych i zaprowadzenie uregulowanej wolności rzemiosł.

Ograniczenie klasy rzemieślniczej pracującej dla handlu zaprzeczyłoby zaś temu chwalebnemu duchowi naszego ustawodawstwa a przy objawiającem się wzmaganiu rzemiosł tem mniej byłoby na czasie.

Referenci zatem wnoszą, aby Izba wysokiemu rządowi swoje zdanie wyraziła, że w postanowieniach rzeczonego wysokiego ministeryalnego reskryptu z 10. września 1848, do l. 1086 — a które tak do nadto ścisłego — jako też dowolnego tłumaczenia tychże powód dać mogą, w ten sposób zmianę uczynić wypada, aby odtąd zezwolenie do urządzenia nowych rzemiosł komercyalnych od ściśléj konieczności potrzeby miejscowéj, zawisłem nie czyniono.

Wykaz przez referentów sporządzony, zawiera ilość komercyjnych rzemiosł w najgłówniejszych miejscach obwodu Izby i z tego przekonać się można, że liczba tychże w stosunku do potrzeby miejscowéj nie jest za wielką.

Referenci zgadzają się zupełnie ze zdaniem przez wysokie ministeryum wyrzeczonem, że przy koncesyach do urządzania nowych rzemiosł komercyalnych na najdokładniejsze wykazanie się ubiegających się o koncesye z własności do samodzielnego prowadzenia takiego rzemiosła potrzebnych a szczególnie co się tyczy intellektualnego i praktycznego wykształcenia jak najściśléj baczyć należy.

Referenci uważaja to także za pożądane, aby ubiegający się posiadaniem majątku stósownego skuteczne prowadzenie rzemiosł zabezpieczyli.

Doświadczenie nauczyło, że nie jeden poczynający rzemieślnik nawet do zakupienia narzędzi i koniecznych pierwszych wydatków dostatecznych środków nie posiadał, a skutki tego były niestety, że tenże zaraz w początku swego przedsiębierstwa wpadł w ręce lichwiarzy. Tak podupadły rzemieślnik nie może daléj prowadzić swojego rzemiosła — fałszywy wstyd wstrzymuje go znowu jako pomocnik szukać utrzymania dla siebie i familii, a zatem koniecznie w nędzę popada.

Tym sposobem powstaje proletaryat i wzmaga się ciężar gminy. To smutne doświadczenie dowodzi, jak dobroczynnie wpłynęłoby na socyalne stosunki wykazanie funduszu rzemieślników.

Równie korzystnie wpłynęłoby podług zdania referentów takie wykazanie funduszu także na postęp rzemiosł. Nie potrzebuje dowodu, że rzemieślnik któremu brakuje potrzebnych środków do prowadzenia rzemiosła — takowego także rozszerzyć i z wymaganiem czasu postępować nie może.

Zarzut, że żądanie funduszu od rzemieślników daje przewagę kapitałowi nad pracą i zręcznością odpierają referenci w ten sposób, że rzemieślnik któremu brakuje sposobów do prowadzenia rzemiosła, swoją niezależność i tak utracić a nawet przy natężonej pracy i szczególnéj zręczności prędzej czy później w ręce lichwiarzy albo w żołd kapitału popaść musi.

Wielkość wykazać mającego kapitału obrotowego potrzebaby podług zdania referentów według rozmaitości stosunków miejsca i dotyczącego przemysłu koniecznie bardzo miernie oznaczyć.

Dla miasta Lwowa uważają referenci za najstósowniejsze wykazanie funduszu książeczkami kasy oszczędności.

Co zaś prowincyi tyczy się, z czasem należałoby obmyślić środki, aby także i tam pracującéj klasie składanie oszczędzonych zasobów ułatwić a to: przez urządzenie komandyt szparkasy, asocyacye i tém podobne instytucye. Prezes uważa żądanie wykazania niezbędnego kapitału obrotowego przy urządzeniu rzemiosł komercyalnych za odpowiedne celowi i sądzi, że wielkość funduszu zawisłego od stosunków miejsca i rzemiosła, komisya w każdem miejscu od czasu do czasu zwołana oznaczać powinna.

Ta komisya powinna się składać z burmistrza, dwóch mężów zaufania z gminy — i z dwóch mężów zaufania dotyczącego cechu lub korporacyi.

Prezes czyni daléj uwagę, że wykazanie funduszu książeczkami szparkasowemi w stolicy dozwolić wprawdzie można, że jednak innych sposobów wykazania się wyłączyć nie można, ponieważ rozumowi i czynności ludzi w zbieraniu i pomnażaniu uczynionych oszczędności szranków kłaść nie należy.

Izba uchwala, że sprawozdanie podług wniosków referentów i uwag prezesa sporządzić potrzeba.

Ludwik Lens, sekretarz.

(Traktat handlowy między Austryą i Sardynią.)

Wiédeń, 13. marca. Ratyfikowany niedawno traktat handlowy między Austryą i Sardynią przyznaje obustronnym poddanym nietylko wszelkie korzyści handlowe, których używają teraz w jednym lub drugim z rzeczonych krajów najbardziéj uwzględnione narody, ale zastrzega oraz naprzód tak dla poddanych Jego c. k. apostolskiéj Mości i wszystkich krajów monarchyi pod względem ich komunikacyi handlowéj i nawigacyjnéj z królestwem Sardynii, jako też dla król. sardyńskich poddanych pod względem ich stosunków handlowych z królestwem lombardzko-weneckiem, i dla okrętów ich zawijających do innych portów austryackich, wszystkie te korzyści i uwzględnienia, któreby na przyszłość od któregokolwiek narodu tym krajom przyznane być miały. We wszystkich tych przypadkach, gdzie austryackie ustawy i normy pod względem stosunków komunikacyjnych, poboru ceł i t. p. łagodniejsze sa niż sardyńskie, mają one być ważno także dla austryackich przywozów w Sardynii; przeciwnie zaś wszelkie łagodniejsze postanowienia sardyńskie, tyczące się przywozów z wspomnionego królestwa mają być obowiązującemi także w królestwie lombardzko-weneckiem i w innych portach austryackich. Traktat ten oparty na najliberalniejszéj polityce handlowéj ma być wkrótce przełożony z włoskiego na niemieckie, i niezwłocznie podany do wiadomości publicznéj. *(L. k. a.)*

(Pismo p. Hauer pod tyt. Przegląd zmian w konstytucyi i t. d. monarchyi austr. od marca 1851 do marca 1852 roku.)

Wiédeń, 13. marca. Pod tytułem: „Przegląd zmian w konstytucyi, administracyi i budżecie Monarchyi austryackiéj od marca

1851 do marca 1852" wydał p. Józef Hauer małe pisemko, które w historycznej części niejeden ciekawy szczegół zawiera. Ale od stronicy 17tej opuszcza szanowny autor nagle drogę historycznego opisu, i rozwodzi się nad projektem równie szczególnym jak niepodobnym do wykonania względem polepszenia i regulacyi stosunków pienięźnych, który niczego innego nieżąda, jak tylko zredukowania waluty konwencyjnej na tak zwaną walutę państwa w stosunku 120 do 100. Chociaż każdy, ktokolwiek tylko miał sposobność poznać nieco bliżej kierujące zasady austr. administracyi finansowej, musi bez wszelkiego wahania się nazwać projekt ten niestosownym i niepraktycznym, wszelako wypada nam koniecznie jeszcze oświadczyć tu z największą pewnością, że o ile nam wiadomo, niepodziela c. k. administracya finansów bynajmniej przytoczonego w tém piśmie zdania. Droga, którą obrała administracya finansów w kwestyi pieniężnej, jest całkiem wyraźna i jasna. Nie redukcya lecz podniesienie pieniędzy papierowych do ich naturalnej wartości srebrnej, jest celem, do którego bez ustanku zmierza. I na tej drodze wytrwa ona bez wątpienia niedając się obałamucać wcale nieumyślnem chwianiem się kursów na giełdzie, któreby teraz lub na przyszłość jeszcze w przedjutrzu ważnych rozporządzeń nastąpić mogło, gdyż jak wiadomo większa część publiczności jest zawsze niecierpliwą w sprawach pieniężnych i łatwo daje się unieść namiętności. A ponieważ autor dodaje do tego jeszcze na stronnicy 18tej, że projekt jego, gdyby każdy obywatel monarchyi austryackiej mógł z osobna objawić zdanie swoje o tem, niezawodnie miałby ogromną większość za sobą, przeto zmuszeni jesteśmy nietylko podać to zdanie w wątpliwość ale oraz oświadczyć bez ogródki, że po wykonaniu tego planu musielibyśmy raczej obawiać się nagłego i nieograniczonego zniszczenia wartości pieniędzy papierowych, zamiast oczekiwania jakiejkolwiek korzyści, ponieważ by przezto najsilniejsza i najpewniejsza podstawa stosunków pieniężnych, to jest zaufanie publiczne, zupełnie podkopaną została. *(L. k. a.)*

(Wiadomości z krajów koronnych.)

W Zubri zaczyna w niebezpiecznym stopniu grasować epidemia na ospę. Rządowy lekarz czuwa nad wykonywaniem przepisanych w takich przypadkach sanitarnych przepisów policyjnych.

W Szlązku na mocy rozporządzenia namiestnictwa z dnia 15. b. m. niewolno nikomu polować, kto się niewywiedzie wydaną od c. k. okręgowego starostwa kartą polowania. Namieniona kwota będzie wydawana uprawnionym do polowania ich zastępcom bez opłaty taxy, wszystkim innym zaś włącznie z dzierzawcami polowania, tylko za złożeniem rocznej taxy 2 zlr. Wszystkie organa publicznego bezpieczeństwa, a w szczególności żandarmerya, będą czuwać nad wykonaniem tego przepisu.

— Odstawianie do wojska odbywa się także w Czechach w najlepszym porządku i z wszelką gotowością. Przypadki wykupowania się od wojska wydarzają się i tam bardzo często, gdy zdatność odstawionego do służby wojennej jest wyrzeczona i asenterowanie niewątpliwe. Dziennik *Praz. Nowiny* widzi w tem pomyślny dowód dobrego bytu pomiędzy niższemi warstwami ludu.

— *Narodne Nowiny* piszą z Eszek, że tamtejszy starosta grodzki p. Hawliczek rozwija wielką czynność w sprawowaniu swego urzędu. Demoralizacya między tamtejszą ludnością znacznie się już zmniejszyła, piekarze, rzeźnicy i szynkarze, którzy się niezwyczajnych samowolności dopuszczali, utrzymują się znowu w należytych karbach przyzwoitości; przeto kontenci są z tego obrotu rzeczy wszyscy mieszkańcy, a najszczególniej uboższa klasa ludu. *(Presse.)*

Pan namiestnik Karyntyi oświadczył na przedłożone mu zapytanie, że wszyscy ci lekarze i chyrurgowie, którzy wożą z sobą domowe apteki i wydają z niej lekarstwa za zapłatę, ze względu na ten zarobek aptekarski obok dochodów połączonych z ich praktyką lekarską zarazem podatkowi zarobkowemu i dochodowemu podlegają. *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 17. marca 1852.)

Obligacye długu państwa 5% — $95^{9}/_{16}$; $4^{1}/_{2}$% —; 4% $82^{1}/_{2}$. 4% z r. 1850 —; wylosowane — 3% —. Losy z r. 1834: $1106^{1}/_{4}$. z roku 1839 — $302^{1}/_{2}$. Wiéd. miejsko bank. — —. Akcye bankowe —. Akcye kolei półn. 1530. Glognickiej kolei żelaznéj — 700. Odenburgskie — —. Budwejskie — —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd $592^{1}/_{2}$.

Anglia.

Pan Zimmermann autor pełen talentu wydał niedawno zajmującą książkę, w któréj dowodzi, że konstytucya angielska wprawdzie doskonale odpowiada potrzebom Anglii w miarę jéj wcale właściwego historyczno-politycznego rozwoju, ale do stosunków największéj części państw kontynentalnych dla wielorakich odrębnych warunków ani zastosować ani przemienić się nie da.

Dzieło pana Zimmermana słuszną zrobiło senzacyę i pozostawiło wielkie wrażenie w umysłach. Jest ono szacownym alegatem do ustalającego się teraz coraz więcéj systemu, według którego egzystencye państw nie podług zasad abstrakcyjnych, ale w miarę pier-

Rozmaite wiadomości.

— Z Wenecyi donoszą: Podczas manewru na równinach pod Weroną dnia 2. marca, koń marszałka Radetzkiego przyzwyczajony stać zawsze na czele, zaczął nagle wierzgać i dęba stawać. Cesarz Jego Mość spostrzegłszy to zsiadł i zaprowadził własnego konia za uździenicę do marszałka, ofiarując mu zamianę konia. Tym dowodem czułej przychylności zaszczycił Monarcha sędziwego bohatera wobec armii i wielu tysięcy widzów.

— *Świat Libieg'a w szklance.* Jest-to wielkie naczynie szklanne znajdujące się w londyńskim zakładzie aptekarskim. Naczynie to napełnione jest wodą, gdzie znajdują się następujące przedmioty: Na spodzie okruchy opoczyste i namuł rzeczny z wyrastającą zeń rośliną „Vallisneria spiralis," w wodzie cztery lub pięć jeżowek (rodzaj ryb morskich) i kilka wodnych ślimaków. Istoty te żyją już od lat czterech w tejże samej wodzie, która zupełnie jest czysta, a stwory w niej się znajdujące żyją jedne z drugiego. Powtarzają się tam zjawiska, które Liebig rozpoznał był pierwszy z właściwą sobie bystrością badawczą w rzeczach przyrody. Jakoż tylko w ścisłym ze sobą związku nastręczają spostrzeżenia te i zjawiska zupełne duchowi ludzkiemu wyjaśnienie niektórych tajemnic w przyrodzie żyjątek. — Najprzód więc rozkłada „Vallisneria" pod wpływem ciepła i światła znajdujący się w wodzie kwas węglany i amoniak, odłącza kwasoród i przetwarza amoniak w formie białka roślinnego. Ryby i ślimaki wciągają w siebie kwasoród i natomiast oddychają kwasem węglanym, a odchodzące z nich przetrawione części dają amoniak. Ślimaki żyją roślinami i znaszają jajeczka. Jeżowki spożywają te jajeczka, jak tylko zaczynają okazywać znak życia. W pomienionem więc naczyniu szklannem znajduje się płyn przedstawiający atmosferę, czyli morze zawierające między innemi i te samo jak atmosfera części. Płyn znów zawiera w sobie pewną proporcyę kwasu węglanego i amoniaku, która po niejakim czasie, g y zyjątka i rośliny przebywały już w wodzie, ani się powiększa ani umniejsza. Tylko rośliny pomnażają się, bowiem na powierzchni wody przybywa im nieustannie atmosferycznego kwasu węglanego. Przeto je od czasu do czasu wyrywają częściowo. Znajduje się tam zresztą i zwierzątko żyjące roślinami, to jest ślimak i mięsożerne — jeżowka. Wszystko to więc razem składa świat żywej przyrody bytujący przy wchodzącem do tego świetle i cieple w najpiękniejszym porządku i wzajem się przy życiu utrzymujący.

— „Koh-i-Noor," ów znany brylant ćmiącego blasku, a który na wystawie londyńskiej rywala w dyamencie zwanym podług właściciela swego „Różą z Hoppe," który dopiero teraz stał się przedmiotem powszechnej rozmowy. Z obydwoma brylantami temi rywalizowało nadto na wystawie londyńskiej także kilka fałszywych kamieni tego rodzaju, które jednak pomimo swej fałszywości nie ustępywały w niczem prawdziwym klejnotom, i w niejednym prostaczku wywołały oburzenie na to, jak można do kawałeczka skrystalizowanego węgla kamiennego przywiązywać wartość 2—300,000 funtów szterlingów. Tak zwana „Róża z Hoppe" jestto brylant ciemno-niebieskawy, którego wartość więcej na kolorze niż na wielkości kamienia się zasadza. Pan Hoppe zaś stał się właścicielem jego w sposób dość szczególny ale wiernie charakteryzujący bogatego Anglika. W roku 1821 podczas koronacyi Jerzego IV. należał kamień ten do najbogatszego jubilera Londynu, który miał go nabyć od jakiegoś majtka za kilka funtów szterlingów. Pan Ellinsson, ów jubiler, szacował swój klejnot na 60,000 funtów; lecz chciał go sprzedać za połowę tej ceny. Pewnego dnia został zaszczycony odwiedzinami pana Hoppe, który pragnął zobaczyć kamień, i po dokładnem obejrzeniu go oświadczył, że mu się podoba i że ma chęć go kupić. Jubiler żąda 30,000 funtów. Ale p. Hoppe niezważając na to bynajmniej otwiera swój pugilares, wyjmuje z niego weksel na 13,000 funtów, i kładąc go razem z zegarkiem swoim na stole obok brylantu powiada do jubilera: „Spojrzej pan na ten zegarek; pozostawiam panu 5 minut czasu, a potem bierz pan albo ten weksel albo ten brylant swój napowrót!" Pan Ellinsson blednieje i czerwienieje na przemian, suwa się niecierpliwie z krzesłem i w tę i w ową stronę i prosi o 24 godzin czasu do namysłu. „Ani sekundy więcej nad 5 minut! odpowiada mu Hoppe paląc spokojnie sygaro. Jubiler sięga ręką na przemian to za wekslem to znów za brylantem, a gdy 5 minut upłynęło, schował p. Ellisson weksel a p. Hoppe brylant do kieszeni. Aż do czasu wystawy służył on panu Hoppe tylko do pomnożenia jego zbioru kruszców, gdzie leżał przez lat 20 w ukryciu pomiędzy innemi rzadkiemi kamieniami; i dopiero w pałacu kryształowym dozwolono mu zajaśnieć swoim blaskiem.

— Fabryki cukru z buraków w Czechach konsumują rocznie przeszło 2,000.000 cetnarów buraków; trzecią część tej ilości dostarcza sam obwód Pardubicki.

— W oranżeryi księcia Kińskiego w Pradze pokazują teraz kamelyę, która ma 6000 pączków i kwiatów.

— Z Węgier donoszą, że nad brzegami Sawy i Dunaju pojawiają się teraz bobry w znacznej liczbie. Mieszkańcy łapią ich i jedzą smaczne mięso, które im służy za pożądaną potrawę postną.

— Podług najnowszych doniesień z Syryi nastaje szczególna zmiana w stanie oświecenia ludności tamtejszej. Włościanie zarzucają coraz więcej proste obyczaje swoje, a w miastach zagnieżdżają się już europejskie zabawy socyalne. Tak pomiędzy innemi ogłoszono tam afiszami na dniu 16. z. m., że w sali towarzystwa literackiego odbędzie się prelekcya o literaturze arabskiej. Pan Butros Bastani, autor arabski, miał w obecności licznego audytoryum młodych Arabów, tureckich oficerów, muzułmanów i konzula amerykańskiego trwającą przez trzy godziny mowę o tym przedmiocie. Mahomedanie oklaskiwali tak jak studenci paryzcy wszystkie ustępy, które im przypadały do gustu. Pewien bardzo zacny kupiec imieniem Mukasch piszedra

wotnych i specyalnych właściwości swego rzeczywistego istnienia mają być oceniane i urządzone.

Słuchajmy teraz głosu innego badacza, który pomijając powiększej części stanowisko polityczne, rozbiera raczéj socyalne i moralne stosunki Anglii i trafną czyni uwagę, że Anglia nie *dla* swoich instytucyi ale *obok* i poczęści nawet *pomimo* nich stała się wielką, kwitnącą i potężną.

W dalszem przeprowadzeniu łatwo było autorowi dojść do dawnéj już przez sławnego Montesquieu wyświeconej prawdy, że jedność polityczna i moralna karność ludu nierozłącznemi są warunkami jego istnienia.

Przytaczamy tu słowa samego pana Harthausen: „W innych państwach Europy wychwalają zwykle konstytucyę i całe polityczne życie Anglii jako prawdziwy ideał monarchyii. Uważają formy za tak doskonałe, iż wszędzie usiłują je naśladować w téj niedorzecznéj nadziei, że także i duch polityczny, który owe formy ożywia, u nas się rozwinie, jak gdyby forma mocarstwa zdołała stworzyć żywego ducha! — Według mego zdania bardzo błędne są formy konstytucyi angielskiej, ale największą cześć oddaje etyczno-socyalnemu duchowi, który żyje w ludzie angielskim. Sądzę nawet, że formy tam zmienić się nie mogą, teraźniejsze mogą nawet runąć, a Anglia niezaginęłaby przecież, znalazłaby nowe, stałe polityczne formy!"

„Prawdziwemi podstawami angielskiej konstytucyi politycznéj nie są tak zwane formy konstytucyjne z swojemi idealnie ważącemi się władzami, główną podstawą jest oparta na ściśle-obyczajowych zasadach konstytucya domowa i familijna, jest nią silna i dobrze zorganizowana konstytucya gminna wynikła z ludowych, domowych i familijnych obyczajów i zwyczajów."

„Prawie u wszystkich ludów kontynentu, mianowicie w tak zwanych klasach wykształconych zwolnione są wszystkie węzły familijne, straciły swoją religijną i obyczajową surowość."

„Małżeństwa odznaczają się często płochością, często sentymentalnością, rzadko poważnym charakterem."

„Karność u dzieci prawie zupełnie zaginęła, dzieci nieznają już wcale bezwarunkowego uszanowania i posłuszeństwa dla rodziców. — Między sługami i państwem niema stosunku familijnego uzasadnionego na miłości i wierności z jednéj, na obowiązkowej staranności z drugiej strony, jestto tylko stosunek pieniężny. — Inne zupełnie zachodzą dotychczas jeszcze stosunki w Anglii. Małżeństwa za zwyczaj są wzorowe, wychowanie dzieci pełne miłości ale surowe, dzieci posłuszne, sługi uważane są jako należące do familii. W Francyi zaś nikt już służyć niechce, każdy radby tylko przyjmować robotę na dzień albo na tydzień za zapłatę pieniężną, i tak np. niepodobna prawie dostać w Paryżu stałych dobrych sług żeńskich, podczas gdy w Anglii córki z dobrych domów za zaszczyt sobie mają służyć w domach znakomitych. W życiu domowem panuje obok ściśléj formalności największa swoboda, obyczaje towarzystw w wielu powierzchownościach są pedantyczne, a przecież nigdzie niepanuje taka prawdziwa, niewymuszona, wylana gościnność jak w Anglii. Ściśle posłuszeństwo, do którego się jako dziecko w życiu domowem i familijnem nawykło, towarzyszy nam w życie zewnętrzne; Anglik słuchający bezwarunkowo rodziców, posłusznym będzie także zwierzchności i prawu. Każdego ktokolwiek Anglię zwiedza, uderzać musi posłuszeństwo prawom, obyczajom i zwyczajom ojczyzny, które się objawia w masie ludu angielskiego. *(Lit. kor. austr.)*

(Depesze telegraficzne.)

Londyn, piątek, 12. marca zrana. Wczoraj było u lorda *Russell* wielkie zgromadzenie. Obecnych było 78 członków parlamentu między niemi: exministrowie Hume, Cobden, Bright, Gibson, Villiers. Uchwalono interpellować w poniedziałek kanclerza Marbu względem zamiaru rządu, a gdyby odpowiedź nie wypadła zaspokajająco, zaproponować albo wotum nieufności albo odroczenie wotum subsidyów na 6 miesięcy dla wymuszenia rozwiązania izby niższej. *(P. S. A.)*

Londyn, 13. marca. Ani ministrowie w parlamencie, ani p. d'Israeli w mowie swéj wyborczej w Bukingham, niezrobili żadnéj wzmianki o finansowej polityce gabinetu. *(L. k. a.)*

Francya.

(Książę-prezydent w teatrze opery.)

Paryż, 9. marca. Wczoraj około godziny 10téj przybyli do loży księcia prezydenta w teatrze opery pp. Marquard, Persigny i Bacciochi. Książę wszedł do loży z markizem Douglas, w towarzystwie jenerała Boquit i pana Billault. Publiczność powitała księcia z zapałem. Billault wahał się z początku usiąść w cokolwiek za szczupłej na tyle osób loży, ale książę zmusił go zająć miejsce obok siebie. Zatem od wczoraj już była publiczność przygotowana na dzisiejszy dekret mianujący pana Billault prezydentem ciała ustawodawczego. Roczna płaca prezydenta zgromadzenia ustawodawczego, który zamieszkiwać będzie pałac byłego prezydenta izby deputowanych z wszystkiemi połączonemi z tém korzyściami, została ozna-

---

mata arabskie, które członkowie jego familii przedstawiają na teatrze amatorskim, gdzie się zbiera wielki świat tamtejszy, a czasami nawet sam gubernator bywa obecny. Sztuki te mają być wcale dobre i nie zle bywają przedstawiane. Wszakże Oryentalczycy słyną u nas z dowcipu i fantazyi poetycznej!

— W jednym z dzienników wychodzących w Nowym-Yorku czytamy:

„Anabaptyści nie lękają się zimna, jeżeli idzie o odbycie ceremonii chrztu. W niedzielę dnia 15. lutego ochrzczono przez zanurzenie w rzece północnej dwadzieściaszesć dam (?) które z rzadką wytrwałością odbyły te właśnie nie bardzo przyjemne ceremonie. Wyznać należy, że to nie mała odwaga. Około trzech set osób było obecnych przy tej ceremonii, która się odbyła z pewną uroczystością.

— Prefekt departamentu Sekwańskiego zaproponował komisyi gminy Paryża, aby przy każdym cmentarzu mianowano dwóch osobnych duchownych, którzyby z powinności swojej exportowali ciała ubogich. Potąd grzebano je bez wszelkich obrzędów religijnych. W Paryżu umiera rocznie około 13,000 osób, z pomiędzy których 6 do 7000 nie mają chrześciańskiego pogrzebu.

— W Paryżu umarł przed kilkoma dniami znakomity malarz *Karaits* śród okoliczności równie dziwnych jak i zasmucających. Wiadomo, że najdzielniejsze duchy miewają częstokroć nieprzezwyciężoną odrazę do pewnych przedmiotów. Tak na przykład cesarz Napoleon nie mógł widzieć bez wstrętu nożów na krzyż złożonych. I tak p. *Karaits* drżał na widok przyborów pogrzebowych, nagrobków, noga jego nie postała nigdy na żadnym cmentarzu.

Przyjaciele malarza żartowali często z tego dziwnego usposobienia jego umysłu chcąc go z tego wyleczyć. Jeden z nich znany rzeźbiarz francuski zaproponował zniewolić pana *Karaits* środkiem niejako homeopatycznym do pokonania swego dziwacznego wstrętu. Nadzieja wypłatania komu dobrego figla jest zawsze fetą dla artystów, przyjęto też propozycyę z radością. Dnia 6. marca zaprosili malarza krajobrazów na małą wycieczkę do Vicennes. Po dobrym obiedzie i po przechadzce w lasku udali się z powrotem do Paryża, a pod pozorem pokazania malarzowi Karaits pracowni rzeźbiarza, zaprowadzili go na drodze wiodącej na cmentarz wschodni do właściciela składu pomników pogrzebowych. Pierwsze co wpadło w oczy panu Karaits, był słup marmurowy z następującym napisem złotemi literami.

A Karaits
Peintre de la nature, Artiste
Plein de coeur et de Talent
Excellent Ami
Homme obligeant et bon.
Mort a 37 ans.

(Karaitsowi, malarzowi natury, artyście pełnemu serca i talentu, najlepszemu szczeremu przyjacielowi, mężowi uczonemu i prawemu, zmarłemu w 37. roku.)

Odczytawszy ten napis stanął Karaits jak piorunem rażony Rysy jego zmieniły się nagle, oczy w słup mu stanęły i nim zdołano go zatrzymać, padł na ziemię. Gdy go podniesiono był już bez duszy.

Niepodobna opisać żalu sprawców żartu, który tak strasznie się zakończył. Poszli sami opowiedzieć to zdarzenie komisarzowi policyi, prosząc, aby uwięził tago winnych śmierci przyjaciela. Rozpoczęto informacyę względem tego smutnego zdarzenia, które świéżym jest dowodem, jak niebezpieczną jest rzeczą wywoływać skutki tego dziwnego usposobienia, które zowią strachem.

— Pan Chanyków, były sekretarz towarzystwa geologicznego w Petersburgu, teraźniejszy gubernator Orenburga wydał dokładną mappę mało jeszcze znanego jeziora Aral, które z wyjątkiem morza kaspijskiego największem jest ze wszystkich jezior azyatyckich. To jezioro, które dopiero w ostatnich czasach zupełnie zostało odkryte, oddzielone jest od morza kaspijskiego, a z którem zupełnie równe ma własności tylko piaszczystą cieśniną i zawiera sól, czego dawniej niewiedziano z pewnością. Całe wybrzeże tego jeziora niema ani jednéj zatoki, i przystępne jest tylko dla małych statków rybackich. Napełnione jest wyspami, dlatego też nazywają je mieszkańcy wybrzeża Turkomanie, Chowaresmijczycy i kozacy kirgiscy „archipelagiem."

Jeden z najstarszych kościołów chrześcijaństwa, pisze „rosyjski Inwalida," jest kościół przy klasztorze *Manglis* na Kaukazie. Zbudował go Konstanty Wielki w roku 324 po narodzeniu Chrystusa.

— Według wykazu dziennika ministeryum spraw wewnętrznych wydarzyło się w *Rosyi* w 2. kwartale 1851 r. 461 samobójstw. A mianowicie: zastrzeliło się 41 osób, między temi 2 płci żeńskiej, 40 poderznęło sobie gardło, 364 powiesiło się, 3 się otruły, 12 utopiły a jedna rzuciła się z wysokości.

Między tymi samobójcami było 355 mężkich a 106 żeńskich indywiduów.

— Znany przy operze włoskiej w Petersburgu artysta śpiewak Tamburini zaszczycony został za wolą Jego Imperatorskiej Mości medalem złotym bogato dyamentami przyozdobionym, w pamięć zasług położonych od czasu zawiązania tej opery w stolicy północy. Już kilka lat temu N. Cesarz udzielić Tamburiniemu raczył tytuł śpiewaka dworu cesarskiego i mundur z stosownym haftem, a niniejszy medal z napisem: *za odznaczenie się* do noszenia na szyi na wstędze orderu św. Andrzeja, jest nowym dowodem niemniej łaski imperatorskiej jak i zasług artysty.

Środek *ochrony drzewa* od mchu. Bierze się *trzy* części gipsu a *jedną* część gliny garncarskiej, a dodaje wody ile potrzeba, ażeby się z mieszaniny ciasto ugniotło. Tem ciastem nasmarowuje się cienko pień i gałęzie, gdzie się mchy rzuciły, a w krótkim czasie mech niknie a kora wygładza się sama od siebie i będzie wszędzie jednostajna i zdrowa.

czona równie jak pensya ministrów na 100,000 fr. Dekret odnoszący się do tego jest już wygotowany. *(Ll.)*

(Wiadomości bieżące z Paryża.)

Paryż, 11. marca. *Monitor* donosi: „Prezydent republiki otrzymał listy od Jéj Mości królowej Portugalskiej i od Jego królewiczowskiej Mości Wielkiego księcia Badeńskiego, w których jest odpowiedź na doniesienie o nowych władzach, jakie francuski lud prezydentowi poruczył. Namienione listy doręczyli księciu prezydentowi hrabia Azinhaga, nadzwyczajny poseł Portugalii, tudzież baron Schweizer, minister-prezydent Badeński. — Kawaler Lisboa doręczył odpowiedź Cesarza Brezylijskiego na list odwołujący kawalera St. Georges.

— Prezydyalnym dekretem zezwolono 1,670,000 franków jako dodatek na założenie szerokiej ulicy, mający połączyć Strasburski dworzec kolei żelaznej z bulwarem St. Denis.

— Okólnik ministra spraw wewnętrznych zawiera bliższe przepisy o robocie w więzieniach.

— Francuski poseł w Bawaryi, de *Thouvenet*, mianowany jest dyrektorem politycznych spraw w ministeryum spraw zagranicznych.

— Dekretem kontrasygnowanym przez ministra stanu przepisany jest ubiór deputowanych dla prawodawczego ciała. Ubiór ten składa się z granatowego fraku ozdobionego złotym i srebrnym haftem, białej kamizelki, białych kazimirkowych spodni z złotemi lampasami, pilśniowego kapelusza z czarnym pióropuszem i pozłacaną szpadą z rękojścią z perłowej macicy. Pozłacane guziki u fraka i kamizelki, równie jak szpada są cesarskim orłem ozdobione.

— Reorganizowana najwyższa rada naukowa jest już na 15go marca na nadzwyczajną sesyę zwołaną. Jak słychać, chce rząd od niej zasięgnąć zdania względem nowo-zaprojektowanego systemu nauki, gdyż wczorajszy dekret uregulował właściwie tylko stosunek rządu do urzędników nauki publicznej. Namieniony dekret pomimo ścieśnionej swojéj treści sprawił jednak w politycznych kołach wielką senzacyę. Zniesiona nieodwołalność profesorów najwyższych naukowych zakładów, zamienione w samą formalność prawo prezentacyi, gdyż, jak wyświeca dzisiaj *Constitutionnel*, prezydent republiki w każdym razie może przecież mianować kogo zechce, i w ogóle absolutne poddanie wszystkich urzędników nauki pod ministra i prezydenta republiki, uważane są za nowy krok w konsekwentnem przeprowadzeniu rozciągającego się na wszystkich urzędników państwa ścisłego systemu subordynacyi, któremu nawet dekret o urzędnikach sprawiedliwości zupełnie odpowiada. *(P. Z.)*

(Telegraficzna depesza.)

Paryż, piątek, 12. marca. Według pogłoski ma Persigny ustąpić, a miejsce jego zająć prefekt departamentu Rhodanu p. Devincent. *(P.S.A.)*

Włochy.

(Depesze telegraficzne.)

Turyn, 11. marca. Wczoraj przyjęła izba deputowanych 97 głosami przeciw 12 projekt do ustawy względem etatu oficerów. — Adres do króla, istna parafraza mowy od tronu, został jednogłośnie potwierdzony. — Biuro senatu już się ukonstytuowało. — Przedstawienie pewnego dramatu ubliżającego izbom, zostało urzędownie zakazane. — Król mianował trzech nowych senatorów, pomiędzy nimi jednego członka izby deputowanych.

Genua, 10. marca. Podług korespondencyi umieszczonej w *Gazzetta di Venezia* uskarżał się konzul angielski na obelgi, które pewien ksiądz miotał z ambony przeciw Anglii; prokurator państwa przesłał rzeczonemu kaznodziei natychmiast uroczyste upomnienie.

Neapol, 3. marca. Zakon Serwitów został przywrócony znowu w obrębie całego królestwa.

Palermo, 6. marca. Mesyna została ogłoszona wolnym portem, który już bardzo licznie odwiédzają okręta angielskie. *(Lit. koresp. austr.)*

Turcya.

(Korespondencya z Konstantynopola. — Wiadomości z Belgradu.)

Dzienniki wiédeńskie *Lloyd* i *Presse* zawierają, jak się zdaje z niezawodnego źródła korespondencye z *Konstantynopola* najświeższej daty, według których Porta zostająca ciągle jeszcze pod wielkim wpływem Reszyda Baszy, zamierza niezadługo wydać firman przeciw wicekrólowi Egiptu wyrzekający jego złożenie z wicekrólestwa; ale taki krok sprzeciwia się stanowczo postanowieniom znanego traktatu z roku 1840.

— Z **Belgradu** donoszą pod dniem 2. b. m. Przybył tu pan Allison jako nadzwyczajny komisarz angielski zagodzić nieporozumienie między książęcym rządem i angielskim konzulem panem Fonblanque. Gdy się skończy budowa angielskiego masztu, natychmiast będzie wywieszona angielska bandera i 21 wystrzałami z dział salutowana. Pan Allison uda się natychmiast z polecenia angielskiej ambasady w Konstantynopolu w podróż do Bośnii, by na własne oczy przypatrzyć się stosunkom tej prowincyi i względem ewentualnego zaprowadzenia angielskiego konzulatu w Bośnii sprawozdanie przedłożyć. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie.)

Lwów, 17. marca. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 16r.20k.; żyta 14r.19k.; jęczmienia 10r. 30k.; owsa 6r.7k.; hreczki 13r.11k.; kartofli 9r.15k. — Cetnar siana po 3r.8k.; okłotów 1r.45k.; — za sąg drzewa bukowego płacono 22r.30k.; dębowego 20r.; sosnowego 17r.30k.; — kwarta krup pszennych kosztowała 22r., jęczmiennych 11k.; mąki żytnej 9k. i funt masła sprzedawano po 50k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 17. marca.		gotówką		towarem	
		zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	47	5	51
Dukat cesarski	„ „	5	51	5	54
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	3	10	7
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	57	1	58
Talar pruski	„ „	1	48	1	51
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	27	1	28
Galicyjskie listy zastawne za 100 zlr.	„ „	82	30	82	50

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 17. marca 1852.		zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	82	36
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	83	6

(Kurs wekslowy wiédeński z 17. marca.)

Amsterdam 174 l. 2. m. Augsburg 124 3/8 l. uso. Frankfurt 123 1/... l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 183 1/2 l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 12.25. l. 2. m. Medyolan 124 1/2. Marsylia 147 1/4 l. Paryż 147 1/4 l. Bukareszt —. Konstantynopel —. Agio duk. ces. 31 1/4. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. — 95 1/2. lit B. 106 1/4.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 12. marca.)

Metal. austr. 5% 75 7/8; 4 1/2 67 1/2. Akcye bank. 1202. Sardyńskie —. Hyszpańskie 38 15/16. Wiédeńskie 96. Losy z r. 1834 176 1/2; 1839 r. 96.

(Kurs giełdy berlińskiej z 13. marca.)

Dobrowolna pożyczka 5% 101 7/8 p. 4 1/2% z r. 1850 101 3/4. Obligacye długu państwa 89 1/4. Akcye bank. 99 3/4. l. Pol. list. zastaw. —; nowe 95 1/2; Pol. 500 l. 85 1/4; 300 l. 151 1/2 l. Frydrychsdory 13 1/12. Inne złoto za 5 tal. 10. Austr. banknoty 82.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17. marca.

Hr. Dzieduszycki Kazimierz, z Niesłuchowa. — Hrabina Dzieduszycka Józefa, z Żółkwi. — Hr. Borkowski Seweryn Dunin, z Szuparki. — PP. Borkowski Włodzimierz, z Ostrowa. — Szawłowski Ludwik, z Tarnowa. — Nahujowski Antoni, z Czernic. — Żurakowski Antoni, z Wielkiego-Hłoboczyka. — Kopetzki Edward, z Janowa. — Radziejowski Klemens, z Kłodzienka. — Stecki Adolf, z Srodopolec. — Brześciański Adam, z Stryja. — Kotkowski Włodzimierz, z Krakowa. — Papara Szczęsny, z Batiatycz. — Smolski Józef, z Kobylnicy wołoskiej. — Zarzycki Tytus, z Chotyluba.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 17. marca.

Hr. Łoś, do Krakowa. PP. Listowski Józef, do Kontów. — Ubysz Feliks, do Ostobusza. — Udrycki Adolf, do Choronowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 17. marca.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	27 0 75	— 8,5°	0°	Półn. Zach.	poch. mgła.
2 god. pop	28 0 15	0°	— 8,5°	Półn.	pochm. śnieg. ⊙
10 god. wie.	28 0 55	— 2,5°		Półn. Zach.	pogoda

TEATR.

Dziś: Opera niem.: „**Alessandro Stradella.**"

W Sobotę: dnia 20. marca (na dochód JP. Józefa Schürera, kapelmistrza teatru polskiego i niemieckiego) dana będzie ulubiona Opera w 3 aktach, z muzyką *Aubera*, pod nazwiskiem „**Fra Diavolo.**"

KRONIKA.

Pan Antoni Kątski, nadworny pianista Jego Mości Króla Prus i kawaler orderów oczekiwany od kilku dni w Lwowie, przybył tu wczoraj i da jutro d. 19. marca pierwszy koncert w teatrze hr. Skarbka.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowéj.*